

Piotr Szczepanik, Portowa tawerna

Mrok się chwieje pod stopami,
Ulica pusta.
Chykiem się przemknij pod domami,
Bo możesz zamknąć tu usta.
Tu za wszystko ci zapłaci,
Zza węgła cień.
Światła unikaj, omijaj knajpy,
Takie jak choćby ta

Portowa tawerna,
Tutaj kto chce, kupi, sprzeda:
Miłość, życie, przyjaciela
Za groszy garść.
Portowa tawerna,
Tutaj człowiek czasem ginie,
Kiedy obok na pianinie
Ktoś właśnie gra

Portowe tango.
Spójrz, ile dziewcząt
Czeka tylko na twój znak.
Portowe tango.
Zaczekaj, nie tańcz,
Jeśli pustą kieszeń masz.

Portowa tawerna,
Tutaj wszystko możesz sprzedać,
Ale bilet wprost do nieba
Darmo możesz dostać też.

Chodź, wrócimy tu nad ranem,
W ulicę pustą,
Wtedy nie będzie niespodzianek,
Tu może znajdę twe usta.
Nikt nam uczuć z serc nie czyta,
To nie ta gra.
Nie ma już nocy, odeszła syta
Z knajpy takiej jak ta

Portowa tawerna,
Tutaj kto chce, kupi, sprzeda:
Miłość, życie, przyjaciela
Za groszy garść.
Portowa tawerna,
Tutaj człowiek czasem ginie,
Kiedy obok na pianinie
Ktoś właśnie gra

Portowe tango.
Spójrz, ile dziewcząt
Czeka tylko na twój znak.
Portowe tango.
Zaczekaj, nie tańcz,
Jeśli pustą kieszeń masz.

Portowa tawerna,
Tutaj wszystko możesz sprzedać,
Ale bilet wprost do nieba
Darmo możesz dostać też